

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mias. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Odnasz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mias. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Konkacja i Administr

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 3-go czerwca

№ 152

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

D z i ś i d n i n a s t e n n y c h

Wieczór humoru. p. t.

Czyją jest moja żona?

przypadkowy trójkąt dwóch mężów
jednej żony

w roli głów,

Lotta Loring,

E. zb. eta Pinajew

Fryderyk Ramper

Nadprogram Farsa.

Ulubieniec Szan. Publiczności

Harry Peel

w filmie produkcji 1929 roku

p. t.

„PANIKA”

dramat sensacyjno-salonowy.
W roli kobiecej uroczą

Anita Bell

Nadprogram Farsa

SENSACJA!!!

Fred Thomson

w filmie najnowszej produkcji p. t.

PIRACI PUSTYNI

Sensacyjno awanturyczny dramat
W pozostałych rolach

Don Mike i Mary Kesley

Nadprogram Farsa.

OSTATECZNE WYNIKI wyborów w Anglii

Londyn 2 czerwca.

Zrewidowane ostateczne wyniki są następujące:

Labour Party 289 mandatów, konserwa-
tyści 269, liberałowie 59, dzicy 7.

Na partję konserwatywną padło ośm i
trzy czwarte miliona głosów, na Labour Par-
ty ośm i jedna trzecia miliona, na partję
liberalną — pięć i ćwierć miliona, komuni-
ści zyskali zaledwie pięćdziesiąt tysięcy gło-
sów.

Sądząc z dzisiejszych oświadczeń Lloy-
da George'a i Mac Donalda, nie należy ocze-
kiwać układu między Labour Party a libe-
rałami a konserwatystami.

Raczej za cichą zgodą obu partji obej-
mie rządy teraz, lub po zebraniu się parla-
mentu, Mac Donald z jedynym warunkiem,
unikania kontrowersyjnych kwestji poli-
tycznych.

W ten sposób unika się konieczności
szybkiego rozwiązania nowego parlamentu.

Jak wynika z powyższego, rząd Mac
Donalda nie będzie miał wolnej ręki ani w
sprawach wewnętrznych, ani w zewnętrz-
nych.

Przypuszczalnym ministrem spraw za-
granicznych będzie Thomas, jeden z najro-
zumniejszych przewodców robotniczych.

Konserwatyści liczą z całym zaufa-
niem na powtórzenie się historii wyborów z
lat 1923 i 1921.

Londyn 2 czerwca (aw)

W kołach politycznych sądzą, że o ile
utworzenie nowego gabinetu powierzone zo-

Wyścigi gołębi pocztowych.



Na ilustracji naszej widzimy, jak gołąb przed opuszczeniem swojej stacji, otrzymuje stempel kontrolny.

stanie Mac Donaldowi, to ten ostatni obej-
mie obok funkcji premiera także i tekę mi-
nisterstwa spraw zagranicznych. Mac Do-
nald, który odbył w dniu wczorajszym cały
szereg konferencji z przywódcą stronnictwa
robotniczego, oświadczył, że użyje całego
swego wpływu by nie dopuścić do rozpisa-
nia nowych wyborów przed upływem conaj-

mniej dwóch lat.

LONDYN 2-go czerwca.

Ogólna liczba głosów, oddanych w
czasie wyborów do parlamentu, wynosi: na
listy konserwatywne 8.642.521, na listy libe-
ralne 5.220.630, socjalistyczne 8.373.399, wszy-
stkie inne 240.009. Ośmiu ministrów utraci-
ło mandaty.

KOMUNISTYCZNA KULTURA.

Ryga 2 czerwca.

„Komunist” donosi, że władze sowieckie w Berdyczowie wykryły istnienie oryginalnej organizacji, składającej się z komsomolców i wybitnych działaczy komunistycznych. Celem tej organizacji było zbiorowe gwałcenie kobiet w wieku od 15 do 20 lat. Członkowie tej ohydnej organizacji odbywali posiedzenia, na których ustalali plan projektowanego przestępstwa. Wyznaczoną ofiarę uprowadzano w odludne miejsce i tam dokonywano gwałtu. Dochodzenie ustaliło, że ofiarą zwyrodniałych komsomolców padło 27 kobiet.

NIKT, NIGDZIE I NIC NIE BUDUJE.

Według danych urzędowych prace budowlane na terenie całego państwa nie przybrały poważniejszych rozmiarów i ograniczają się przeważnie do robót wewnętrznych w budynkach już dalej posuniętych lub remontów. Poza to ożywił się częściowo ruch na budowach zapoczątkowanych w ubiegłym roku. Nowych domów nie buduje się niemal wcale. Z niewielkiej ilości planów budowlanych, wpływających do magistratu, można wnosić, że w roku bieżącym nie można liczyć na szerszą inicjatywę. Natomiast szersze ożywienie zaznacza się w budownictwie publicznym, państwa i samorządów oraz instytucji społecznych. Trochę to płacziwie wygląda — ale co robić?

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA CMENTARZU KOŚCIELNYM.

W dniu wczorajszym na cmentarzu kościola ewangelickiego przy ul. Piotrkowskiej 4 nieznanymi mężczyznami, liczącymi lat około 40 targnięto się na własne życie zażywając większą dozę jodyny.

Przybyłemu lekarzowi Pogotowia Ratunkowego uparty samobójca nie chciał wyjawiać swego nazwiska oraz nie pozwolił udzielić pomocy. Uczynił to lekarz przemocą, przy pomocy sanitariuszów. Nieznajomy jednak na nakaz nie wyjawiał swego nazwiska. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do Zbiorni Miejskiej. (p)

Miejski Kineatograf Oświatowy
Od 28-V do 3-VI. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

KULTURA CIAŁA

Dla młodzieży:

KU CHWALE
OJCZYŹNY
dramat w 0 aktach

Konferencja niemiecko-polska

BERLIN 2 czerwca Jak donosi prasa niemiecka, odbyła się w czasie między 21 a 24 maja konferencja kół pacyfistycznych polskich i niemieckich, zwołana przez Zw. pokojowy katolików niemieckich.

Ogół korespondentów polskich w Berlinie dowiedział się o tej konferencji w tydzień po jej odbyciu, że źródła niemieckich.

Na czele delegacji polskich stał jezuita o. Rostworowski z Krakowa oraz prof. Marian Zdziechowski z Wilna. Na czele delegacji niemieckiej stali: o. Franciszek Stratman oraz prałat Lichtenberg, obaj z Berlina. Nuncjusz apostolski Pacelli udzielił swego błogosławieństwa.

Na konferencji wygłoszono szereg odczytów, informujących wzajemnie delegatów o stanie ruchu katolickiego w obu krajach oraz stworzono komitet porozumiewawczy polsko-niemiecki.

Wyników konferencji nie należy przeceniać, ponieważ pacyfiści wśród katolików

niemieckich stanowią drobny odłam, bez wielkiego znaczenia. Poza to nie brał udziału w konferencji przedstawiciel mniejszości polskiej w Niemczech, ani szereg kierowników demokratycznego ruchu katolickiego, którzy odbywali w tym samym czasie specjalny zjazd w Osnabruck.

Tak więc pozostaje konferencja manifestacją w szupłym gronie, która poza to dla tutejszej kolonii polskiej oraz dla polaków obywateli niemieckich, w znakomitej ich większości, była prosto zakonspirowaną.

ROZWÓJ FORDA.

BERLIN 1 czerwca.

Z Nowego Jorku donoszą o umowie, zawartej pomiędzy Fordem a Rosją. Na zasadzie tej umowy Rosja zobowiązuje się w ciągu 4 lat nabyć od Forda samochodów na ogólną sumę 30 milionów dolarów.

Niezgoda w rodzinie

NIEZGODA W RODZINIE PRZYCZYNA

W dniu onegdajszym w Częstochowie zatrzymana została przez policję niejaką 15-letnią Franciszką Kujawską, mieszkanką Tomaszowa-Maz. Od dłuższego czasu Kujawska żyła w niezgodzie ze swymi rodzicami, a co było przyczyną tego pozostało nadal w tajemnicy. Dziewczyna czuła się lepiej zdala od rodziny, to też szukała wszelkich sposobów, by oddalić się od niej. Kujawska kilkakrotnie wyjeżdżała z Tomaszowa bez wiedzy swych rodziców. Ostatnio Kujawska uciekła do Częstochowy, gdzie jak wspomnieliśmy została zatrzymana przez policję. Podczas re-

SAMOBÓJSTWA 15 LETN. DZIEWCZYNY

wizji znaleziono przy niej flaszeczkę z jodyną, co nasunęło przypuszczenie, że Kujawska nosi się z zamiarem samobójstwa. Samowolną dziewczynkę odwieziono do rodziców, którym zwrócono uwagę, by pilnie uważali na córkę, gdyż ta nosi się z zamiarem pozbawienia się życia.

Lecz zaledwie policja opuściła dom Kujawskich, 15-letnia Franciszka zażyła jakiejś nieznanej trucizny.

Pierwszej pomocy młodocianej desperatce udzielił lekarz dyżurny miejscowej lecznicy Stan Kujawskiej jest beznadziejny. (WID)

ZYCIE SPORTOWE.

Polska bije Węgry 5:1 (1:1)

W dniu wczorajszym rozegrany został w Poznaniu międzypaństwowy mecz Polska—Węgry serji rozgrywek o amatorski puchar środkowo-europejski, który przyniósł wspaniałe zwycięstwo reprezentacji polskiej. Polacy przeważali niemal przez cały czas meczu i byli zespołem o klasę lepsi. Do pauzy Węgrzy bronili się umiejętnie i utrzymują szczęśliwie wynik remisowy, jednak po zmianie stron Polska zdobywa bezwzględnie przewagę i w stosunkowo krótkim czasie z skutkiem czterech pięknych bramek, przyjęte z nieby-

wałym entuzjazmem przez licznie zebraną publiczność. Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: Kozok 2, Pazurek 2 i Kałuża 1. Dla Węgrów honorowy punkt zdobył Rejnay. W drużynie polskiej na specjalne wyróżnienie zasługują Martyna i Kozok. Zwłaszcza Martyna na obronie był wspaniały. Reprezentacja Polski wystąpiła w następującym składzie: Fontowicz, Martyna, Bulanow, Wojechowski, Zwierz, Mysiak, Wypijewski, Pazurek, Kałuża, Kozok i Szperling.

Łódź zwycięża Lwów 3:2 (1:1)

(C—S) Lwów: Międzydzielowy mecz piłkarski Łódź—Lwów zakończył się wspaniałym sukcesem rezerwowego zespołu łódzkiego, który po ciężkiej walce uporał się z ligową reprezentacją Lwowa. Gra niezwykle ciekawa i ostra. Łodzianie grali bardzo ambitnie i na wynik zasłużyli. Pierwszą bramkę zyskuje Słonecki dla Lwowa, niebawem jednak Klimczak (W.K.S.) wyrównuje. Wynik remisowy utrzymuje się do pauzy. Po zmianie stron Lwów przeważa przez kilkanaście minut i zyskuje bramkę przez Kuchara, lecz w kilka minut później wyrównuje Berkman. Wreszcie na kilka minut przed końcem meczu wykorzystuje błąd obrońcy Królik i zdobywa zwycięski punkt dla Ło-

dzi. Meczem kierował kpt. Biler. Drużyna łódzka, która wystąpiła w następującym składzie: Falkowski, Wildner, Gałęcki, Pudlarz, Pogodziński, Jasiński, Strzelczyk, Klimczak, Królik, Francman II, Berkman sprawiła na widzach bardzo dobre wrażenie.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

(C—S) W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie dwa spotkania footballowe na cel. W pierwszym spotkaniu Polonia pokonała Legję w stosunku 2:1, mając znacznie więcej z gry. Następnie Warszawianka zwyciężyła Varsowię aż 11:1.

Popierajcie Bazar
WIOSENNY
na budowę pomnika ks. Skorupki
w Łodzi ul. Gdańska 111

REKLAMA TO POTĘGA

Zbrodnicze meble

Okrucieństwo i bezwzględność w usuwaniu swych wrogów, jakimi posługiwał się cesarz Borgja, ta niezwykła postać Renesansu, syn papieża Aleksandra VI, jeden z najmądrzejszych i najdespotyczniejszych władców z przed 400 z górą lat — przekazane zostały historii, jako ponura karta morderstw, gwałtów i rabunków, zapisana rękami Cezara i Lukrecji Borgiów...

Oto po 400 latach, w sposób zaiste niezwykły, mrozący krew w żyłach, przed oczyma współczesności, we Florencji dzisiejszej, odżyły straszliwe, mordercze praktyki Cezara Borgji i spowodowały śmierć kilku osób, które poprzez wieki padły ofiarą wyrafinowanej i zbrodniczej wynalazczości włoskiego okrutnika i potwora na tronie. W składach jednego z antykwaryjczy florenckich stało od lat wielu, wielkie wspaniałe łoże, rzeźbione misternie w hebanie, otoczone starymi kotarami z brokatu, które jakoby miało należeć niegdyś do Cezara Borgji. Zamieszkujący willę pod Florencją, pewien zamożny Anglik nabył owo łoże i umieścił w jednym z pokoi, przeznaczonych dla gości. W odwiedzinę do anglika przybył pewnego dnia jakiś starszy pan, jego krewny i po weselo spędzonym dniu, przeznaczono mu na sypialnię, ów pokój z wspaniałym łożem. Ku przeżeniu gospodarza następnego ranka znaleziono gościa martwego w historycznym łożku. Lekarze stwierdzili, iż śmierć nastąpiła z powodu aneurizmu serca, co było możliwe wobec podeszłego wieku przy-

Po upływie pewnego czasu do zastał jej żony anglika zawezwano pielęgniarkę, która również miała nocować w pokoju, ozdobionem łożkiem o ciężkich brokatowych kotarach... Młodą i pełną życia pielęgniarkę znaleziono nazajutrz w łożku nieżywą, bez jakichkolwiek oznak gwałtownej śmierci... Prerażony właściciel willi zwrócił się wówczas do policji. Nad willą roztoczono bardzo czujną obserwację i jeden z agentów miał przemocować w feralnym pokoju...

I jego znaleziono bez życia w łożku historycznym — zagadka stawała się coraz tragiczniejsza, a sposobu wykrycia gwałtownej śmierci trzech ofiar nie mogli odnatężyć najwytrawniejsi agenci włoscy.

Właściciel willi postanowił wyprowadzić się ze swej siedziby, otoczonej tak ponurą tajemnicą, willę zamknięto i postanowiono nie wracać do niej, — zagadka śmierci, krążącej nad domem została by zapewne nie odkryta, gdyby... gdyby nie to że stary sługa, na którym ciążyły jakieś nieokreślone podejrzenia, nie wybił od swego pana pozwolenia przenocowania ostatniej nocy przed wyjazdem w owym przeklętym pokoju. Ale i jego znaleziono, w ubraniu, leżącego na łożku, bez życia.

Wówczas właściciel willi, w porozumieniu z władzami zawezwał do siebie kilku lekarzy, którzy badając okoliczności, w których znaleziono wszystkie ofiary niezbadanej śmierci, doszli do stwierdzenia, iż... zarówno farba, którą powleczone były warstwy drzewa i rzeźb na łożu historycznym, jak i ciężkie, brokatowe portjery, zwisające nad niem, przesycone były trującą substancją, która rozgrzewając się pod wpływem ciepła ciała człowieka, śpiącego na feralnym łożu, zatruwała we śnie jego organizm i powodowała śmierć niewytłumaczalną napozór. Poczyniono doświadczenia z psami i kotami — przypuszczenia lekarzy potwierdziły się całkowicie. Jasne już było, że owe łoże wspaniałe, które należało ongi do Cezara Borgji, było jednym z tych tajemniczych sposobów zglądania swych wrogów, którymi posługiwał się okrutny despota.

Zapraszając do swego pałacu gości,

gospodarząc ich i podejmując, Cezar Borgja z uśmiechem odprowadzał ich do wspaniałego łoża, z którego już nigdy nie sądzone było im powstać...

Dziwnym zbiegiem okoliczności, który łączy nieraz na różnych końcach świata wydarzające się zdarzenia, z tym ponurym dramatem willi we Florencji i w tak tragicznych warunkach odkryta tajemnica „łoża śmierci”, wiąże się historia, wystawiona obecnie na licytacji w Paryżu szafki, która również należała do rodziny Borgiów i długie lata znajdowała się w posiadaniu rosyjskiego dworu cesarskiego.

Misterna, niewielka szafka, z różanego drzewa, ozdobiona pięknymi inkrustacjami,

miała tę niezwykłą i straszną właściwość, że każdy, niewtajemniczony w jej działanie ukryte ginął w męczarniach, usiłując ją otworzyć. Była to szafka trucizna, z której przy otwieraniu wysączała się jedna, niewidzialna kropla jadu na ręce niewtajemniczonego...

Korzystała z niej zwłaszcza Lukrecja, która jak brat jej, Cezar, wyprawiła w zaświaty niejedną ofiarę swej zemsty czy nienawiści.

Mroczne tajemnice średniowiecza odżyły niespodzianie i tem tragiczniej, iż zachwały swą moc morderczą po dziś dzień...

Zabobony na Węgrzech

W stolicy Węgier zorganizowało muzeum higieny oryginalną wystawę, która reprezentuje historję ludzkiej głupoty w zakresie zabobonu. — Z uśmiechem politowania przypatrują się zwiedzający dowodom bezgranicznej łatwowierności ludzkiej, pozbawionej wszelkiego krytycyzmu i ostrożności, o ile chodzi o dogodzenie miłości własnej, względnie o zdrowie, lub życie. Na wystawie tej można wobec tego wglądać w tajemnice ludzi, którzy już dawno opuścili ten świat, lecz za życia byli przedmiotem wysiłku ze strony rozmaitych znachorów i wykiproszów.

Epilepsję np. leczono w ten sposób, że koszulkę dziecka, cierpiącego na tę straszną chorobę, rozpinano na krzyżu na rozstajnych drogach. Jeżeli znikła koszulka zabrana wiatrem, lub ręką chciwego przechodnia, naiwni wierzyli, że znikła także choroba, zabrana przez siłę nieczystą. Również ratowali się ludzie od padaczki w ten sposób, że chory zjadał serce kreta, złapanego w wigilię św. Jerzego.

Szum w uszach leczono sposobem do syć prymitywnym. Cierpiący odcinał linę, na której wisiał dzwon, lecz musiał uczynić to o określonej godzinie w dniu Nowego Roku. Alkoholików skazywano na wypicie obrzydliwej mikstury, która miała wyleczyć ich raz na zawsze ze strasznego nałogu. Mianowicie żona, matka lub narzeczona, ucierały na proszek suszoną skórę węża (wąż odgrywał zawsze w historii zabobonu wybitną rolę) i nietoperza. Odwar tej mie-

szaniny zaprawiano wódką.

Także kamienie szlachetne zajmują w dziejach przesądu ważne miejsce. Ludziom niezdecydowanym, słabym i tchórzliwym, dawano sproszkowany djament, zagotowany na winie. Płyn ten miał tchórzka zmienić na bohatera. Malachit zagotowany z ziółkami uchodził za doskonały środek przeciw reumatyzmowi, a nawet cholercze. Kochankowie, którzy traciли wiarę w wierność ukochanej, dawali jej w upominku szafir, który posadzana o zdradę dziewica nosiła na łańcuszku, lub na palcu serdecznym w pierścionku. Jeżeli szafir zmienił barwę, stanowiło to niewątpliwy dowód, że kochanka złamała wierność. Złoto uchodziło za wypróbowany środek przeciw żółtacze, kryształ soli stanowił amulet długowieczności. Z tej przyczyny panował w średniowieczu zwyczaj, zachowany do dnia dzisiejszego w niektórych okolicach Europy słowiańskiej, że noworodkowi kładziono kryształ soli pod poduszkę do kołyski.

Do dziś dnia utrzymuje się także u nas w Polsce przesąd, że koral zachowuje czerwoną barwę tylko na szyi kobiet zdrowych, zaś organizmy, nękane chorobą, zabarwiają go na martwą żółto-zieloną barwę. Korali takich nie nabędzie żaden jubiler, ponieważ amatorki na korale wierzą w to bezwzględnie, że chore korale zarażają osobę nawet zupełnie zdrową.

Podobna wiara przywiązana jest także do pereł.

Rewolucja w Turkiestanie

POJEDYNEK ANGIELSKO — SOWIECKI.

Według ostatnich wiadomości z obwodów średnio—azjatyckich, sytuacja wojsk sowieckich w tych obwodach staje się coraz groźniejsza. Ruch powstańczy wśród plemion mahometańskich wzrasta z każdym dniem tak, że już obecnie niemal cała Buchara znajduje się faktycznie w rękach antybolszewickich powstańców. Potwierdza się również wiadomość, że wszystkie poszczególne oddziały powstańcze złączyły się obecnie pod dowództwem byłego ministra Buchary — Ibrahima Beka. „Prawda” twierdzi, że całym ruchem kieruje Anglija celem oderwania Turkiestanu od Sowietów, gdyż ma zamiar stworzyć w Turkiestanie bazę dla dalszej walki w Azji z Sowietami. M. in. wśród powstańców czynny jest oddział, składający się z 700 zbrojnych „świętych”; t. j. ludzi, których plemiona mahometańskie uwa-

żają jako świętych, a którzy właśnie obecnie wystąpili z propagandą świętej wojny przeciwko bolszewikom.

W Kremlu postanowiono walkę z powstańcami prowadzić w dwóch kierunkach, a to celem bezpośredniego zwalczania powstańców, a w tym celu oddać dowództwo wojsk bolszewickich w Turkiestanie w ręce Budienego (Tuchaczewski, wbrew wiadomości w prasie, odmówił wyjazdu do Turkiestanu), a ponieważ w Moskwie uważają, iż ruch ten jest prowadzony przez tajnych agentów angielskich, z drugiej strony postanowiono równocześnie wzmocnić propagandę rewolucyjną w Indjach. Wszelkie wystąpienia antyangielskie w ostatnich dniach zostały zorganizowane na rozkaz z Moskwy jako odpowiedź na ruch powstańczy w obwodach średnio — azjatyckich.

8 „sposobów” na utracenie miłości

Ruth Chatterton, słynna tragiczka sceny nowojorskiej, która ostatnio zaangażowana została przez wytwórnię „Paramount” i wykonać ma szereg filmów mówionych, wypowiada następujące uwagi:

Istnieje osiem niezawodnych sposobów utracenia miłości męża. Wiele kobiet niszczy lekkomyślnie, własnymi rękami, swe szczęście domowe i pewnego dnia z przerażeniem spostrzega, że przywiązanie ich małżonka znikło bezpowrotnie. Pozwolę sobie wymienić tu osiem typów kobiet, jakie wszyscy znamy z otoczenia.

Pierwsza z nich to kobieta, przypominająca psa policyjnego. Śledzi ona każdy krok, każdy postępek swego męża, przeszukuje kieszenie jego ubrań, aby znaleźć urojone dowody zdrady.

Druga — to kobieta, fanatyczka czystości i porządku. Dom jej staje się wkrótce dla mężczyzny piekłem i to tylko z tego powodu, że zdarzyło mu się strząsnąć popiół z papierosa na podłogę. Taka kobieta zmusza poprostu męża do szukania spokojnego kąta poza domem, gdzie mógłby się poruszać swobodnie i nie być musztrowanym na każdym kroku.

Trzecia — to kobieta, która wtrąca się do interesów męża i zna się na nich lepiej od niego. Takie kobiety posiadają częstą siostry lub „przyjaciółki”, które nie mogą zrozumieć, dlaczego panu X nie udaje się zarobić tyleż, co ich mężom. Z czego wynika, że ci mężowie muszą być dzielniejsi, pilniejsi i pod wszelkimi względami bardziej „udani” niż biedny pan X.

Czwarta — to kobieta, która się zaniedbuje po ślubie, ponieważ zdobyła narzeczone „nawetnego” i pewna siebie, dumna ze świadectwa ślubu, odrzuca w kącie wszelkie sposoby i sposobiki, które mi męża zdobyła. Nie dba już o swój wygląd zewnętrzny i jest przekonana, że jedynym jej obowiązkiem jest dbałość o dzieci i gospodarstwo.

Piąta — to kobieta wymagająca, która zamęcza swego męża żadaniami, spełnienie których przychodzi mu z najwyższym wysiłkiem. Nic ją to nie obchodzi, że mąż posiada jeden zniszczony garnitur pod czas gdy szafy jej przepelnione są luksusowymi strojami. W każdym razie mężczyz-

na, który żeni się i toleruje taką kobietę nie wart jest lepszego traktowania.

Szosta — to żona która zanudza męża szczegółami z życia dzieci, która opowiada mu areynudne historie o sąsiadach, wiaś nie wtedy, kiedy on zmęczony powraca do domu i wolałby zastać żonę wesoło uśmiechniętą, niż gderającą i uginającą się pod wyolbrzymionym ciężarem obowiązków domowych.

Siódma — to kobieta lodowice. Kobieta zimna i sztywna w chwilach, kiedy należałoby okazać choć trochę czułości. Wyobraża ona sobie zapewne, że sam fakt jej istnienia jest aktem łaski dla męża i otoczenia, i że w ten sposób czyni zadość

obowiązkom żony.

Ósma — to kobieta, która nie pozostawia swego męża, ani przez chwilę bez opieki, towarzyszy mu na każdym kroku, nie daje odetchnąć swobodnie, wkońcu biedak czuje się jak więzień, a żona jest mu dozorcą.

Być może, że istnieje jeszcze wiele innych sposobów pozbycia się szybko i niezawodnie miłości męża, sądzą jednak, że kobieta, która unikać będzie wymienionych przeze mnie ośmiu „sposobów” posiada daleko więcej szans zdobycia szczęścia w małżeństwie, niż jej siostry, należące do tych ośmiu „gatunków”.

Slimaki zatrzymały pociąg kolejowy

Aby ślimak — przysłowiowo najpowszeźniejsze stworzenie na świecie — mógł za trzymać ciężką i szybko pędzącą lokomotywę obciążoną długim pociągiem towarowym, wydaje się na pierwszy rzut oka taką samą bajką, jak jest bajka o wyścigu pomiędzy żółwiem, a zającem i o zwycięstwie żółwia.

A jednak tak się istotnie zdarzyło, chociaż nie w dosłownym znaczeniu, we francuskiej części Marokko, na kolei, prowadzącej do znanego portu marokańskiego Casablanca.

Mianowicie pomiędzy stacjami Casablanca a Kuryga, ciężko obciążony pociąg towarowy natrafił setki tysięcy ślimaków, które swym pochodem pokrywały tor kolejowy.

Pociąg przez pewną chwilę torował sobie drogę wśród ślimaków, odrzucając je na bok, jak zaspy śnieżne. Bardzo jednak rychło utknął w miejscu, bo warstwa ślimaków była zbyt gruba, a koła lokomotywy obracały się w miejscu, dosłownie ślizgając się, jak po mydle, po lepkiej cieczy z rozgniecionych ślimaków.

Położenie pociągu było tak ciężkie, że musiał zawezwać pomocy i nie mógł ruszyć z miejsca, dopóki nie przybyła dodatkowa lokomotywa.



OSWIEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

47)

Cień szubienicy

Sir Godley skinął głową.

— Gdyby nie wystarczyło mi nawet to samo nazwisko obok niego i imię ojca owego J. X. T. L., które było imieniem mego dziadka. Ożenił się on dwukrotnie — ty byłeś synem z drugiego małżeństwa.

Sir Godley skinął głową.

— Dlaczego nie powiedziałeś mi o tem?

Ojciec uśmiechnął się gorzko.

— Ludzie nie chwalą się zazwyczaj tego rodzaju pokrewieństwami i powinowactwami. I istotnie prawie nie znałem Johna. Był o dziesięć lat starszy ode mnie, przypominam go sobie tylko jako młodzieńca, który zawsze znajdował się w opałach, który ograbił mego ojca, a po jakiejś skandalicznej aferze znikł nagle. Był to może najhazardniejszą czyn, jakiego się dopuścił podczas swego długiego, nikczemnego życia.

— Czy wiesz o nim coś więcej?

— Nic. Nie przypuszczałem nawet, że był moim krewnym, aż zobaczyłem jego fotografię w gazetach. I wtedy z ledwością go

poznałem.

— I wiedziałeś cały czas, że to on był Clay'em Sheltonem?

Sir Godley odwrócił się, twarz jego okrywał smutek.

— Tak, prawie cały czas wiedziałem, że był największym łajdakiem na świecie, że złamał serce mego ojca, a mnie i moją rodzinę omal o zgubę przyprawił. Dlatego też pragnąłem, abys porzucił tę sprawę. To zupełnie naturalne, że nie chciałem, abys polował na człowieka, w którego żyłach płynęła krew mego ojca. Zależało mi szczególnie na tem, abys z tą sprawą skończył, bo wiedziałem, że on pozostawił szajkę, która miała dzieło jego nadal prowadzić.

— Falszerstwo? Zdaje się, że to ustało.

— Ustało i nie ustało, — rzekł Sir Godley. — Clay — będę go tak nadal nazywał, zresztą było to jego przezwisko jako chłopca — był człowiekiem niezamordowanym. Z pewnością pozostawił sporo sfałszowanych dokumentów, z których część już jest w ruch puszczona. Szajka nie ma pieniędzy. Clay nie był człowiekiem zdolnym do oszczędzania dla siebie, czy dla swoich współpracowników. Wierz mi, że Szajka Zgrozy znajduje się w bardzo złej sytuacji finansowej, i z

tego powodu będziesz miał wiele kłopotów.

— Jakich kłopotów?

Sir Godley wrzucił ramionami.

— Monkford został zamordowany, jestem pewien, że tkwi w tem jakaś sprawa pieniężna. Arnoldzie, jesteś naładowany nawiązaniami. Opowiadaj, co się stało!

Ojciec przysłuchiwał się w milczeniu opowiadaniu syna aż do końca, potem w zamysleniu pokiwał głową.

— Zagięli parol na pieniądze Monkforda, a dziewczyna jest tylko ślepym narzędziem. Biedny Crayley!

— Znałeś go?

— Czy go znałem? Ależ oczywiście, każdy znał Crayley'a. Powiadasz, że go podejrzewałeś. Od kiedy?

— Od chwili, gdy ująłem Clay'a Sheltona w Colchester. Crayley był przy tem, aby czuwać nad falszerzem, jestem tego pewien. Clay Shelton nigdy nie nosił rewolweru. Po zaarrestowaniu przeszukałem jego ubranie i nie znalazłem najmniejszej oznaki, aby w którejkolwiek kieszeni nosił browning „Asystent” miał zawsze broń. Tym razem kolej przypadła na Crayley'a. Kiedy wniósł się do walki, miał jedno tylko na celu, wcisnąć Clay'owi Sheltonowi rewolwer do

Trucizna której nie można wykryć

Kryminalistyka wszystkich czasów zajmowała się pilnie śledzeniem działania trucizn w organizmie ludzkim i jej głównie badaniom zawdzięczamy możność wykrywania śladów trucizny w ciele otrutego człowieka po jego śmierci. Ślad arszeniku np. można wykryć jeszcze po latach za pomocą bardzo prymitywnych środków, nawet wówczas, gdy ciało uległo już niemal zupełnemu rozkładowi. To samo można powiedzieć o innych truciznach nieorganicznych, np. o trujących solach, rtęci i niklu itp. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa, gdy ma się do czynienia z naturalnym jadem roślinnym czy zwierzęcym, albo z trucizną, przyrządzoną sztucznie. Wszystkie te substancje bowiem, należące przeważnie do grupy związków organicznych, zwanych alkaloidami, rozkładają się, po wprowadzeniu do organizmu żyjącego i obecność ich tam nie da się już wykazać. Wiele z nich jednak wywołuje tak charakterystyczne objawy, że po nich można wnioskować o przyczynie śmierci. Tu należy, np. strychnina, kofeina i wiele innych alkaloidów, oraz roślinnych i zwierzęcych substancji jadowitych.

Od niepamiętnych czasów jednak znane były i używane w celach zbrodniczych trucizny, które nietylko nie pozostawiają żadnego śladu w organizmie, ale które powodują śmierć pod względem objawów, ludzaco podobną do zgonu, spowodowanego chorobą. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje kurara, jad którym amerykańskie szczepy indiańskie oraz dzicy mieszkańcy centralnej Afryki zwykli byli zatrącać kołce swych strzał. Kurara dobrze była znana w wiekach średnich i służyła za szatańskie narzędzie wielu niewykrytych zbrodni. Dziś o truciznę tą coraz trudniej, gdyż coraz mniej jest sposobności do używania strzał zatrutych i tradycja sporządzania kurary ginie powoli wśród pierwotnych szczepów Afryki i Ameryki. Dotychczas zaś jad ten opierał się skutecznie wszystkim próbom laboratoryjnej syntezy.

Już jednak technika podaje pomocną rękę zbrodni. Nie trzeba kurary, Nie trzeba żadnej wogóle trucizny, gdyż można zadać

śmierć za pomocą środka, który w normalnych warunkach posiada własności jedynie lecznicze. Mowa tu o ergosterynie, substancji zawartej np. w tranie rybim i używanej jako specyfik przeciw t. zw. angielskiej chorobie u dzieci, polegającej, jak wiadomo, na niedostatecznej zawartości wapna w kościach. Otóż ergosteryna, poddana w organizmie działaniu promieni ultrafioletowych, zamienia się na wigantol-substancję, która powoduje w kościach zmiany chorobowe, prowadzące nieuchronnie do śmierci.

Rzecz prosta, że obecności wigantolu w organizmie wykazać nie można, gdyż w skład jego nie wchodzi żadne pierwiastki, którychby w stanie normalnym w or-

ganizmie nie było. Na wypadek zatem użycia tego środka w celach nielegalnych, postępowanie dowodowe byłoby bardzo utrudnione i nie dałoby żadnych pozytywnych rezultatów.

Obecnie w uniwersyteckich laboratoriach w Wiedniu prowadzone są próby i badania, które jednak najprawdopodobniej doprowadzą do wykrycia sposobu wykazania, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia wigantolem. Całe hekatombyszczurów i królików doświadczalnych poświęcane są rozwiązaniu tego zagadnienia, które uważane jest za tem ważniejsze, że ergosteryna jest środkiem stosunkowo łatwo dostępnym.

Garsć ciekawych danych statystycznych

Dobrze jest czasem zajrzeć do świata cyfr. Rozwiewają one nieuzasadnione pesymizmy. Bez frazesów, bez górnych przymiotników mówią prosto i twardo.

Stolica Polski w roku 1860 liczyła zaledwie 175 tysięcy mieszkańców, czyli nieco więcej od dzisiejszego Lublina, a mniej od Wilna. Obecnie jest miastem milionowym.

Na 1000 mieszkańców rodzi się w Polsce co roku 34 dzieci, a więc rozmnażamy się w stosunku 3 i pół proc. rocznie, licząc procenty składane. Natomiast umieramy w coraz starszym wieku, co w statystyce nazywa się zmniejszeniem śmiertelności. W roku 1919 na 1000 Polaków umierało rocznie 27, teraz umiera 16.

Z miast naszych najszybciej rozrastają się: Bydgoszcz i Sosnowiec. Najslabiej Kraków. Radjoodbiorników zarejestrowano w roku 1925 niecałe 5 tysięcy. W dwa lata później 120 tysięcy.

W roku 1927 ukazało się 8,000 drukowanych książek. Z tej liczby 181 ukraiń-

skich, 15 białoruskich, 29 rosyjskich, 57 niemieckich, 10 litewskich i 519 żydowskich.

W tymże czasie wychodziło w Polsce 1975 czasopism. Z tej liczby było ukraińskich 87, białoruskich 23, rosyjskich 17, niemieckich 98, żydowskich 67.

Dzięki ustawie o reformie rolnej, do roku 1926 rozparcelowano 1.011.222 hektarów wielkiej własności ziemskiej. Obecnie mamy w Polsce 4 i pół miliona koni, 9 milionów krow, wołów i cieląt, 6 i pół miliona świń, przeszło 2 miliony owiec.

Na morzu polskim pracuje 1200 rybaków. Mają do dyspozycji 82 statki motorowe. Jeden rybak wydobywa z morza około 1 i pół tonny ryb w ciągu roku.

Przez porty w Gdyni wysłaliśmy węgiel zagranicę: 37,000 tonn w roku 1925, 1,743,000 w roku ubiegłym.

ręki. I zrobił to. Zbadałem pochodzenie browninga. Kupiony był przed sześciu miesiącami w Belgji — a sześć miesięcy przedtem Jackson Crayley spędził zimę w Spa. Znajdował się istotnie w Spa w czasie, gdy rewolwer został kupiony, choć nie możemy dowiedzieć, że sam go nabył. Prawdopodobnie poleciał kupno jakiemuś służącemu belgijskiemu. Czy to nie zbyt rażący przypadek, aby go pominąć? Od tego czasu obserwuję Crayley'a. Czy znasz miss Revelstoke, ojczec?

Baronet potrząsnął głową.

— Widziałem ją — zostałem jej nawet przedstawiony, ale nie znam tej pani. Nie słyszałem też nigdy, aby znajdowała się ona w porozumieniu z Clay'em Sheltonem. Dopiero ty wspominałeś pierw, że jest członkinią szajki. Wydaje mi się to nieprawdopodobne, gdyż o ile słyszałem, cieszy się ona najlepszą opinią.

— Dama od stóp do głowy, — rzekł Arnold Long, — Czy mam ci powiedzieć, kim ona jest, a przynajmniej była? Była skarbnikiem i administratorem szajki Sheltona. Monkford sam mi opowiadał, że miała kiedyś w jego banku trzy ćwierci miliona, które miały rzekomo stanowić depozyt jakiegoś legendarnego brata. O ile jednak zdołałem ustalić, nie miała ona nigdy bra-

ta. Możliwie zresztą, że była tylko narzędziem i nie przypuszczała nawet, iż służy Dłoni Szubienicy.

— Kobiety w jej wieku bywają zazwyczaj nierozsądne. Może dojdiesz do wniosku, że pozostawała pod wpływem mężczyzny w rodzaju Henry'ego, ale dlaczego Henry, posiadający tak wspaniałą praktykę, ma być podejrzany o morderstwo, nie rozumiem. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Clay zorganizował tę szajkę, gdyż był wspaniałym strategiem i wyborowym wodzem. Ale dlaczego mieli po jego śmierci...

— Przyczynę wymieniłeś już, ojczec, — rzekł Betcher swobodnie. — Szajka jest zbankrutowana. Mają jeszcze pewne dokumenty, które mogą puścić w ruch. Potrzeba im pieniędzy, a zemsta jest sprawą uboczną. Zabili Monkforda, aby przenieść jego majątek na Norę Sanders...

— Która cię niezwykle interesuje, — przerwał ojciec. — A ja zgodziłbym się nawet na synową, gdybym wiedział, że zabierzesz się do jakiejś porządnej produktywnej pracy.

Betcher pociągnął nosem.

— Bankier, — rzekł pogardliwie, — to lichwiarz w wielkim stylu. Wolę zostać dobrym, dzielnym detektywem...

— Tego się właśnie obawiam... Nigdy nie będziesz dobry, ale chciałbym cię jeszcze widzieć żywego.

Gdy Arnold Long po przejrzeniu akt w Somerset House przekonał się, że człowiek, którego śmierć spowodował, był jego krewnym, ogarnęło go dziwne uczucie. Choć los przestępców nigdy go nie wzruszał, przejął go jednak dreszcz, gdy sobie ten fakt uświadomił. Clay Shelton był jego stryjcem. Zastał się, czy Szajka Zgrozy wiedziała o tem, i spodziewał się, że tak nie było.

Potem przyszło mu coś na myśl. Najulubieńszą jego bronią były niespodzianki. Najskuteczniejsza jego metoda polegała na tem, by wypowiedzieć coś nieoczekiwanego, a potem obserwować skutek na twarzy ofiary. Bywały okoliczności, w których najbardziej wyszkolona wola, najsilniej opanowana twarz musiała się zdradzić. Miss Revelstoke posiadała te przymioty. Postanowił rzucić przed nią taką bombę i zerwać maskę, za którą kryło się jej prawdziwe oblicze.

Decyzję tę powziął w drodze do kliniki prywatnej, gdzie leżała Nora Sanders.

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 3 czerwca — Erazma.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Wuj Wania“.
Teatr Kameralny: — „Gorączka nafty“
Teatr Letni: — „Kwadratura koła“.
Teatr Popularny: „Księżniczka Czardasza“
Gong: — „Tili—bom“

WIDOWISKA.

Teatrino: — „Dama pod maską“
Splendid: — „Gehenna pasierbicy“
Luna: — „Szampan“
Grand Kino: — „Wyspa rozkoszy“
Capitol: — „Galganek“
Apollo: — „Ostatnie lata“
Palace: „Monte Carlo w płomieniach“
Czary: „Monte Carlo w płomieniach“
Corso: — „Piraci pustyni“.
Mimoza: — „Awantura arabska“
Odeon: — „Czyją jest moja żona“.
Resursa: — „Karnawał wenecki“.
Spółdzielnia: — „Śmieć się pajacu“
M. Kin. Ośw.: — „Kultura ciała“
Wodewil: — „Panika“

Wiadomości bieżące.**DYŻURY APTEK.**

Dziś dyżurują apteki:

L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26) A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

Kronika policyjna.**NAGŁY ZGON.**

W dniu onegdajszym w bramie Nr. 22 przy ul. Przemysłowej zmarł nagle niejaki Paszkiewicz Ludwik, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 82.

Zawezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon wskutek udaru sercowego.

Zwłoki zmarłego Paszkiewicza przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej. (wid)

DWA PODRZUTKI.

W dniu onegdajszym po południu Rajewski Arkadiusz zamieszkały przy ul. Okrzei 33 na Kozinach, pasąc w polu nad rzeką Łódką kozy — znalazł w piasku zwłoki dziecka płci męskiej w stanie całkowitego rozkładu.

Trup niemowlęcia owinięty był w szmaty. Zawiadomiono o powyższym wypadku policję, która przewiozła znalezione zwłoki do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej.

Przy zbiegu ulic Parkowej i Inżynierskiej znaleziono podrzutka płci żeńskiej około półtoramiesięcznego.

O powyższym wypadku powiadomiono władze policyjne, które przewiozły podrzutka do Złobka Miejskiego przy ul. Tramwajowej. (wid)

Tysiąc bezrobotnych przybyło w ciągu tygodnia**16 ROBOTNIKÓW MOŻE OTRZYMAĆ PRACĘ.**

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 1 czerwca 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 25,348 w tem w samej Łodzi 17129, w Pabjanicach 1,930, w Zgierzu 2,902, w Zduńskiej Woli 1,380, w Tomaszowie—Maz. 1,598, w Konstancynowiu 117, w Aleksandrowie 108, w Rudzie—Pabjanickiej 184.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 13,851 w tem 13,412 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 439 bezrobotnych zapomogi doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 10,601 bezrobotnych z czego 10,317 z Funduszu Bezrobocia i 284 zapomogi ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 119.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1,524 bezrobotnych, otrzymało pracę 410, wysłano do pracy 245, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 608.

Urząd rozporządza 16 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

10—iu bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

Pobór rocznika 1908

Dziś winni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 5-go Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: M. N. O.

Przed komisją Nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 7-go Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litere: S.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82) mężczyźni rocznika 1906 (Kat. B.) uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r. zamieszka li na terenie 2-go i 8-go Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery: od A do Z. (p)

USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i rezerwistów wraz z podaniami, o zmianę orzeczenia, jedynego żywiciela rodziny, ucznia szkolnego i t.d.

Cena zł. 1 gr. 20

Wydawca: wojskowa Księgarnia „Czytaj“
Łódź, Narutowicza 2 (Dzielną)

Do nabycia w księgarniach.

Polskie pieniądze za bolszewickie kamienie

Onegdaj odbyła się w Magistracie m. Łodzi konferencja władz miejskich z przedstawicielami Wniesztorgu, która miała na celu sporządzenie umowy na dostarczenie najlepszej kostki brukowej, którą wybruko-

wane będą ulice biegnące równolegle do Piotrkowskiej.

Wybrukowanie ulic tych ma na celu odciążenie ulicy Piotrkowskiej od ruchu kołowego. (p)

WYPADEK LOTNICZY POD RADOMSKIEM.

W dniu onegdajszym o godzinie 9—ej na polach wsi Maluszynek pod Radomskiem spadł samolot pasażerski z powodu defektu w motorze. Samolot pasażerski należy do Towarzystwa „Lot“, odbywający podróż z Warszawy do Katowic. Dzięki tylko przytomności umysłu pilota, samolot wylądował szczęśliwie, został tylko lekko uszkodzony. Pilot, czterech znajdujących się w samolocie pasażerów wyszli bez szwanku. Uszkodzony samolot przewieziono do warsztatów w Warszawie, pasażerowie udali się w dalszą podróż autem do Katowic. (wid)

TEATR KAMERALNY.

Dziś, i jutro i pojutrze, ostatnie trzy przedstawienia wesołej amerykańskiej komedji Larric'a „Gorączka nafty“ z M. Zniczem w roli popisowej.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8,30 wiecz. po cenach znionych piękna wesoła i melodyjna operetka „Księżna Czardasza“ w doskonałym wykonaniu całego zespołu z p. Brandtówną, Piątkowską, Moranowiczem, Tartakowiczem, Miłlerem na czele.

Operetka ta graną będzie jeszcze tylko przez dwa wieczory t. j. wtorek i piątek po czym ustępując miejsca melodramatowi „30 lat życia szulera“.

Kasa czynna od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

WIECZÓR LITERACKI B. SZEFTLA.

W środę dnia 5 czerwca o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Popularnym wieczór literacki Benedykta Szeftla przy współudziale artystów teatru. M. in. wystawioną będzie sztuka pióra B. Szeftla.

Bilety w kasie teatru od 1 zł. do 6 zł.

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

WYSTĘPY TEATRU STANISŁAWSKIEGO.

Dziś premjera głośnej sztuki Czecho-
wa „Wuj Wania“

Jutro powtórzenie arcywesołej komedji
Gogola „Ożenek“ (żenit ba)



CHORZY NA PŁUCA

Tysiące już wyleczonych

Załadajcie natychmiast książkę, omawiającą moją
Nową sztukę odżywiania

która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia ulecza chorobę.

Powagi

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10,000 egzemplarzy

przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami

GEO. G. FULLER Berlin - eul. ölin

Ringbahnstrasse 24 Oddział 647

5629

Na bieżący sezon budowlany:

ZELAZO betonowe

BELKI żelazne

CEMENT wszelkich marek

WAPNO

TEKTURE smołowniczą

i wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa poleca ze składów i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł. Ł. J. Borkowski
w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zielonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 12

tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne

12 Fotografii m. biust **Zł. 3-**

6 Pocztówek retusz. cała fig. **5-**

UWAGA:

Cd p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty
foto, raficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka No 15

przyjmuje z oprocentowaniem

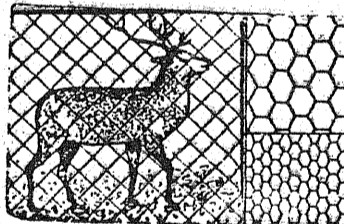
Wkłady oszczędnościowe w Złotyach
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach 11:p

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)



Uruciane

Parkany,
Piecioni
Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych
we wszystkich metalach
wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

DO SPRZEDANIA

Ule Warszawskie

z nadstawkami i podkar-
miaczkami w nodze, z
pszczołami lub bez, oraz
miodarki, maski podkurza-
cze własną ręką.

Wytwórnia Ul

Łódź, Juliusza 27

5479

Na raty tanio!

Najdogodniejsze
warunki

Pierwszorzędne palta dam-
skie, męskie, obuwie oraz
wszelkie towary manufaktu-
rowe, galanteryjne poleca
firma „KREDYT” NA-
WROT 15 I piętro front
7930-0

Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł,
palta 45 zł, własne dodatki
Robota pierwszorzędna
KRAWIEC KAMIŃSKI
Napiórkowski 5
front II piętro

Gimnazjum żeńskie

R. KONOPCZYŃSKIEJ - SO. OLEWSKIEJ

Egzaminy wstępne

w pierwszym terminie dnia 27 maja,

w drugim 10 czerwca.

Sklep galanterji

ozdób woj skowych, poli-
cyjnych, strażackich
i uczniowskich

K. Jarocińskiej

Konsientynowska 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

Dr. St. Eibergal

Moniuszki 11 Tel. 04-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółka Akcyjna

podaje do wiadomości, że

kierunek jazdy linii Nr. 6

ulegnie zmianie od niedzieli, dnia 2 czerwca 1929 r.

Pociągi linii Nr. 6 biec będą: od ul. Radwańskiej przez ul. Zeromskiego, Kopernika, Gdańską, Konstancyńską, Plac Wolności, Nowomiejską, Plac Kościelny i ul. Brzezińską do cmentarzy na Dołach i zpowrotem.

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwa

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH.

W poniedziałek dnia 3 czerwca r. b. o godzinie 6 wieczorem w pierwszym, o godzinie 7—ej wieczorem w drugim terminie w sali nowej „Domu Ludowego” przy ul. Przejazd 34 odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi.

Porządek dzienny następujący:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu poprzedniego Ogólnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia za rok 1928.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Wybór 6 członków Zarządu i 3 członków Komisji Rewizyjnej.
6. Wnioski Zarządu i członków.

Wstęp za okazaniem książeczki członkowskiej.

Wnioski członków na Ogólne Zebranie należy składać najpóźniej do środy

Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepacki”, Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepek do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 6766—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30, Tel. 108-70.

Wiosna Idzie !!!

Najdogodniejsze warunki!

Na wypłatę !!!

Najtańsze ceny

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania, kostjomy i suknie. Swaetry. Kostjomy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki, Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki. Przescieradłowe, Etamina, Opal. Satyna Zsfiry, Torebki, Rękawiczki, Obuwie i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT

LEONA RUBASZEJNA

Kilińskiego 44

KUPNO I SPRZEDAŻ.

DO SPRZEDANIA majątek ziemski 60-morgowy ośrodek drenowany w tem 4 kornie, 8 krów i jałowizna, 2 stawy, ogród 3-morgowy z całkowitem obsianiem, cena 14 tys. dolarów. Wiadomość 6-go Sierpnia 44 m. 2, sklep z mydłem. 8140—1

PARLOFON szafkowy szwajcarski w nowym stanie tanio sprzedam, Andrzejka 47 II p. m. 6. 8138—1

PLACE do sprzedania przy ul. Matejki wiadomość w księgarni Fiszera, Piotrkowska 47. 8128—III

POSADY I PRACE.

POTRZEBNA zdolna podręczna do krawcowej. Piotrkowska 87, m. 20. 8130—1

POTRZEBNY chłopiec do obsługi gości, Kilińskiego 115, w piwiarni. 8122—1

POTRZEBNY chłopiec lat 14—16. zgłoszenia tylko z rodzicami. Kilińskiego 103, strzelnica. 8134—1

DO PRACOWNI potrzebna panienska — podręczna, zgł. się Andrzejka 52. I p. m. 8. 8124—II

RÓŻNE.

PRZYJMĘ na mieszkanie pana z całodziennym utrzymaniem. Żeromskiego 41 prawa of. 4-te piętro mieszk. 23-a. 8126—1

MATRYMONJALNE.

ZNUDZONA samotnością życia, szukam męża zdrowego od lat 40; uroda obojętna. Oferty „Rozwódka — szatynka”. 8132—1

Krycie dachów
Konserwacja dachów
Roboty blacharskie
Roboty asfaltowe

ZAWŁADY
DEKARSKO-BLACHARSKIE
IASFALTOWE
JAN MACIŃSKI
ŁÓDŹ
SENATORSKA 18 TELEFON 12-13.

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabalów Nawrot Nr 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Do sprzedania lub wdzierżawienia na lato połowa domu na rozbiórkę składającego się z dwóch mieszkań, drewniany kryty dachówka, w dobrym stanie. Antoni Różga wieś i gmina Wadlew, Poczta Drużbice, powiat piotrkowski 8094—3

Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, wejście z podwórza. 8100—3

Lokale i mieszkania

Do wynajęcia od zaraz sklep z urządzeniem w śródmieściu, Wiadomość w „Rozwoju”. 3

PLACE

w Rudzie Pabjanickiej przy szosie do Lotniska również plac przy kanale do sprzedania. Od przystanku tramwajowego 3 minuty. Wiadomość na miejscu u S. Stypułkowskiego 8136—

SKLEP

Kazimierz Zielenko

AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

WSZELKI BÓL GŁOWY
LAWA



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr, za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc, drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń z cennik. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.